

KONFERENCJA NAUKOWA Z ZAKRESU PRAWA WYZNANIOWEGO:
„KOŚCIÓŁ W POLSCE W NOWEJ SYTUACJI USTROJOWO PRAWNEJ
(1989-2009)”. PRZEMYŚL, 19 LISTOPADA 2009 R.

Ks. bp Marian Rojek (Przemyśl)

Premislia Christiana
(2010/2011) t. 14, s. 11-14

HOMILIA NA ROZPOCZĘCIE KONFERENCJI (Kol 3, 12-17; bł. Salomea)

Czcigodni bracia w Chrystusie Panu, uczestnicy konferencji naukowej z zakresu prawa wyznaniowego, zaproszeni goście, pracownicy Sądu Metropolitalnego na czele z Księdzem Oficjałem, domownicy, księży przełożeni, profesorowie, alumni, siostry zakonne.

Liturgia Kościoła przywołuje dzisiaj postać i życie błogosławionej Salomei, dzielnej Polki żyjącej w XIII wieku i pochodzącej z książęcego rodu Piastów, zasiadających na tronie krakowskim. Jej biblijne imię, oznaczające w języku hebrajskim „pokój”, „niosącą pokój”, niejako prorocko wyznaczało dla tej świątobliwej kobiety, zakres działania w trudnych czasach dzielnicowego rozbicia związanego z podziałem Polski na małe księstwa. Był to okres bratobójczych walk, oraz najazdów państw ościennych korzystających z zamętu na naszych ziemiach, aby przywłaszczyć sobie tereny, które do nich nie należały.

Już jako dziecko jej osoba została włączona w sprawy polityczne. Najpierw poprzez tron węgierski, gdzie żyła skromnie, oddając się modlitwie i dziełom miłosierdzia, a potem po śmierci jej męża Kolomana, poległego w walce z Tatarami, wróciła do Polski. Od 30 roku swego życia, jako wdowa, poświęciła się powołaniu zakonnemu, stojąc u początku polskich klarysek i powołując do istnienia ich pierwszy klasztor w okolicach Sandomierza.

Jako jedna z pierwszych Błogosławionych Polek, Salomea stała się pięknym wzorem dla naszych rodaków, nieustannie troszcząc się o dobre relacje między ludźmi w rodzinie, w społeczności królewskiego zamku, a także między wspólnotami miast, czy państw. Książęce pochodzenie nie przytłumiło jej dążeń do doskonalenia się w cnotach chrześcijańskich. Doświadczana życiowymi trudnościami, ceniła te duchowe wartości, które w pełnym blasku widziała w Ewangelii.

Rozwijając w sobie całkowite oddanie się Chrystusowej miłości, potrafiła twórczo oddziaływać na otaczających ją ludzi. Nawet małżeństwo,

choć spowodowane względami politycznymi, ukazało małżonkom swój prawdziwy blask zjednoczenia dla budowy dobra i ładu Bożego, którego piękne skutki wychwalali poddani. Błogosławiona Salomea potrafiła z matczyną troską pochylić się nad każdym człowiekiem. Jako królowa i jako klaryska była troskliwą opiekunką różnych osób potrzebujących pomocy. Umocniona cnotami ewangelicznymi, ukazała swym życiem, rzeczywistą godność człowieka, płynącą z duchowego bogactwa ludzkiej natury.

Tam gdzie ludzie żyją wzajemnie ze sobą, te codzienne sytuacje i ich wzajemne relacje prowokują także różne trudności. W rodzinie, we wszystkich społecznych wspólnotach, także takich jak państwo, oraz tych o charakterze religijnym, jak w zgromadzeniu zakonnym czy również w Seminarium Duchownym, trzeba każdego dnia starać się o dobre między-ludzkie współżycie.

Niewątpliwie wielkie zadanie do ustawienia właściwych relacji, określenia zależności i wzajemnej odpowiedzialności w obszarze osobowych i instytucjonalnych związków posiadają przepisy prawne. Referaty przygotowane przez prelegentów na dzisiejsze naukowe spotkanie będą z pewnością dotyczyły tej problematyki, czy to w odniesieniu do prawa wyznaniowego, czy też takich wspólnot jak małżeństwo lub szkoła, o których to zagadnieniach powiedzą zaproszeni profesorowie.

I w taki oto sposób idąc za wzorem dzisiejszej patronki bł. Salomei, niosącej pokój, oraz otwierając nasze serca na przesłanie Bożego słowa, pragniemy znaleźć się we właściwej atmosferze i treści, jakie proponuje swoim uczestnikom zorganizowana tu w Przemyskim Seminarium konferencja naukowa.

Św. Paweł w Liście do Kolosan, podaje pewne konkretne propozycje, jak można właściwie ustawić te wzajemne ludzkie relacje. W jakie dary winni się przyodziać chrześcijanie, aby ich życie było napełnione Bożym błogosławieństwem? Zauważmy, iż każda z wymienionych łask ma związek z osobistym stosunkiem człowieka do człowieka i przede wszystkim podejmuje te cechy, które rządzą relacjami międzyludzkimi. Spróbujmy, więc bliżej przyglądać się, przynajmniej czterem z nich.

Apostoł zachęca nas do tego, abyśmy w miłości, która jest więzią doskonałości, znosili „jedni drugich” (Kol 3, 13). Autor tego Listu wie, że tam, gdzie ludzie wzajemnie się o siebie ocierają, mają ze sobą do czynienia, tam ich słabości uwypuklają się w sposób szczególny. W takich sytuacjach dochodzi najczęściej do wzajemnych napięć, pojawia się jakiś rodzaj agresji w stosunku do drugiej osoby.

Jak można to rozwiązać? Paweł przywołuje tu potrzebę wzajemnej cierpliwości. Lecz ta cnota nie jest tylko zwykłym znoszeniem słabości innych i ich różnorodnego sposobu myślenia, działania czy też życia. Cierpliwość to nie pasywność w przyjmowaniu osobliwości drugiego człowieka, ale właściwość, która oznacza, bliźniego znosić i go niejako w tej jego ory-

ginalności udźwignąć, gdy on chodzi jakimiś niezrozumiałymi dla mnie drogami. Nie pozwolić mu upaść, uświadomić mu to, że jestem przy nim, także wówczas, gdy go w jakiejś konkretnej sprawie nie rozumiem. To domaga się ode mnie, wciąż na nowo siły i mocy mojej miłości, która ma swoje źródło w Chrystusie.

Dalej przekazuje nam Apostoł: „z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie” (Kol 3, 16). Znosić jeden drugiego, nie oznacza milczeć wobec słabości innych. W rodzinie, na seminaryjnym kursie, wśród kapłanów, na uczelni, w każdej ludzkiej społeczności, trzeba umieć i mieć odwagę, jeden drugiemu, z wielką mądrością, w miłości i we właściwym czasie oraz miejscu, wskazać na niewłaściwość jego postępowania. Gdy to nie przynosi rezultatu, napotyka na niechęć ze strony bliźniego, to wówczas bardzo często zamierają wzajemne przyjacielskie relacje.

Przy tym nie chodzi o to, że ja wszystko lepiej wiem od tego, komu zwracam uwagę i uważam się za lepszego od innych. Św. Paweł wiąże to zobowiązanie do upomnienia bliźniego z przynagleniem, jakie w nas wywołuje słowo Chrystusa, przyjęte do mojego serca z całym swym bogactwem. Kto żyje duchem Bożej Ewangelii, ten doświadcza, że w jakiś wyczuwalny sposób, Chrystus spotyka ludzi, wychodzi do nich, zachęca, aby dostrzegli swoje słabości, uznali je, rozeznali własne błędy i chcieli się zmienić.

Trzeci Pawłowy akcent, to „wybaczajcie sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu” (Kol 3, 13). Moja wina może się zdarzyć i Apostoł z tym się liczy. Jednak ta osobista i zawiniona przeze mnie słabość, czy musi nas od razu dzielić? Przebaczony grzech, może stać się nową kładką, przerzuconym nad przepaścią mostem, jaki zbliża nas do siebie. Wybaczenie drugiemu jego winy, zawsze dla nas jest trudną sprawą, dlatego muszę sobie, wciąż, nieustannie, na nowo przypominać. Jeżeli każdego dnia odpuszczam bliźniemu zarzut, jaki mam przeciwko niemu, tak jak Pan wybaczył mnie, to potrafię pomimo błędów i słabości, które każdy z nas czyni, żyć z innymi we wspólnocie.

Wreszcie pisze autor Listu, „bądźcie wdzięczni” (Kol 3, 15). Ci spośród tu obecnych, którzy pracują w Sądzie Biskupim i zajmują się ludzkimi skargami, jakie tam są przedstawiane na drugiego człowieka, mogą potwierdzić, że często wśród tych słów zarzutu i boleści wobec drugiej osoby, zwykle bardzo bliskiej, męża, żony, matki, czy ojca, córki lub syna, pojawiają się takie słowa. „On nigdy nie powiedział mi słowa dziękuję. Wszystko, co czyniłam było dla niego takie oczywiste”.

Wdzięczność jest znakiem przypominającym nam o tym, że nic nie jest zrozumiałe samo przez się oraz nikt z nas nie jest samowystarczalny. Jeżeli życie w jakiegokolwiek wspólnocie, małej czy dużej, ma być udane, to wzajemnej wdzięczności nie da się niczym zastąpić. I o tym należy nam zawsze pamiętać.

Istnieje jeszcze wiele innych cech, które są potrzebne do dobrego funkcjonowania życia we wspólnocie. Można by poza tymi czterema wcześniej uchwyconymi, wspomnieć jeszcze o serdecznym współczuciu, dobroci, łagodności, pokorze i miłości, jako spójni doskonałości. Chociaż te wszystkie dary byłyby wystarczające do zbudowania doskonałej wspólnoty międzyludzkiej, to jednak słabość grzechu każdego człowieka, woła też o pomoc przepisów prawa, aby wzajemne relacje osoby do osoby, gdy chodzi także o sprawy religii w obszarze państwa, szkoły czy małżeństwa, dawały możliwość udanego i błogosławionego życia ze siostrami i braćmi.

Dlatego otwórzmy podczas tej konferencji nasze uszy, umysły i serca na treści, które mogą nas w tej tematyce ubogacić. Oraz niech nas w te prawdy wprowadza dzisiejsza patronka, bł. Salomea, niosąca wszystkim pokój. Amen.